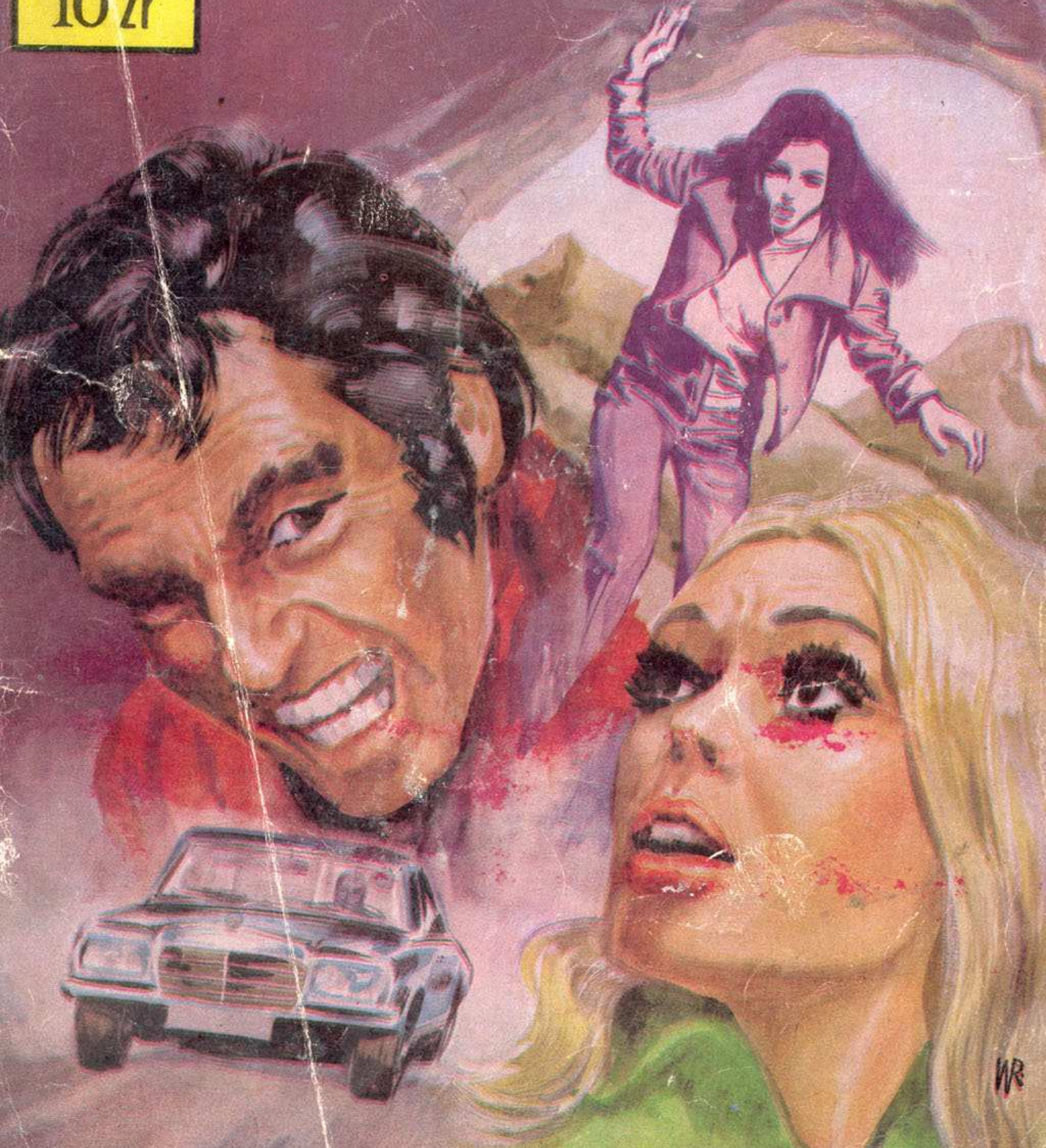




Cena
10 zł

JASKINIA ZBOJCÓW



DRODZY PRZYJACIELE

Poruszając w zeszycie pt. „Wyzwanie dla silniejszego” problem „gitowców” a także pisząc o formach samoobrony (judo) spodziewałem się, że otrzymam od Was wiele listów dotyczących tych spraw. Istotnie, tak się stało. W tych listach najwięcej pytań dotyczy możliwości uprawiania judo, warunków przyjęcia do sekcji, a również wydanych na ten temat książek.

Postaram się więc udzielić Wam kilku informacji.

W Polsce istnieje ponad 80 sekcji judo w 32 województwach (na ogólną ilość 49 województw), a niektóre większe województwa posiadają nawet kilka takich sekcji. Prowadzą je kluby związkowe, zrzeszenie „Gwardia”, Szkolny i Akademicki Związek Sportowy. W wielu miastach kursy judo organizuje również Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej (TKKF).

Każdy klub przynajmniej raz w roku organizuje przyjęcia do sekcji judo młodzieży (głównie chłopców) w wieku od lat 12.

Kandydat zgłaszający się do sekcji musi przedstawić pisemne orzeczenie lekarza, że warunki fizyczno-zdrowotne pozwalają mu na uprawianie judo, posiadać zgodę rodziców i wykazywać się dobrymi wynikami w nauce.

Judo jest sportem, który rozwija takie cechy jak: sprawność, szybkość, zwinność, siłę, a także spostrzegawczość, opanowanie, odwagę, odporność, koncentrację i wytrzymałość.

Decydując się na uprawianie judo powinniście jednak wiedzieć, że wymaga ono długiego i żmudnego treningu, a więc nie może być tu mowy o tzw. słomianym zapale. Jest to bowiem sport dla wytrwałych.

Celem judo jest samoobrona i zarazem udzielanie pomocy słabszym. W żadnym zatem wypadku opanowanie umiejętności judo nie może być wykorzystywane do wykazywania się „siłą” wobec tych, którzy są od nas słabsi fizycznie.

Zdaję sobie sprawę, że na wiele Waszych pytań nie odpowiedziałem. O wszystkim szczegółowo poinformuję Was bowiem w sekcjach judo i klubach sportowych.

Przykro mi, ale nie mogę spełnić licznych próśb o przesłanie Wam bezpośrednio podręczników o judo. Mogę natomiast podać Wam tytuły książek wydanych na ten temat przez Wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Są to: trzy zeszyty pt. „Judo w samoobronie” (dla początkujących), autor Bogusław Skut; „Judo sportowe” (dla zaawansowanych) Janusza Pawluka i tegoż samego autora „Judo mistrzów” oraz „Zapasy-judo” – Z. Dmowskiego i J. Skubica.

Książki te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i jak mnie poinformowano w Wydawnictwie, nakłady ich zostały już w zasadzie wykupione w księgarniach. Być może jednak uda Wam się je wypożyczyć w bibliotekach, w klubach sportowych lub od znajomych.

Serdecznie Was pozdrawiam
Wasz kpt. JAN ŻBIK

JASKINIA ZBOJCÓW

KAPITAN ULF
JAKOBSEN,
FUNKCJONA-
RIUSZ POLICJI
DUŃSKIEJ, PRZYBYWA
DO WARSZAWY W MISJI
SPECJALNEJ.

JUŻ WARSZAWA...
WRESZCIE POZNAM
OSOBIŚCIE
KPT. ŻBIKA...



KAPITAN ŻBIK
Z KOMENDY GŁÓWNEJ
MO. WITAM W POL-
SCE, KAPITANIE
JAKOBSEN!

CIESZĘ SIĘ,
ŻE PANA
WIDZĘ!



SPRAWA,
Z KTÓRĄ TU
PRZYJECHA-
ŁEM JEST
TRUDNA...

POROZMAWIAMY
O WSZYSTKIM W KO-
MENDZIE. WŁAŚNIE
TAM JEDZIEMY.



W KOMENDZIE
GŁÓWNEJ MO
KAPITAN JA-
KOBSEN WY-
JAŚNIA CEL
SWEGO PRZY-
JAZDU.



MIŁO
MI PANA
POZNAĆ.

...ZALEŻY NAM
BARDZO NA POMOCY
POLSKIEJ MILICJI W UJĘ-
CIU NIEBEZPIECZNEGO
PRZESTĘPCY, KTÓRY
OBECNIE NAJPRĄ-
WDOPODOBNIJ
PRZEBYWA
W POLSCE.

PROSIMY
O SZCZEGÓŁY!



PRZYPUSZCZAMY,
ŻE PROWADZI TU JAKIEŚ
INTERESY. JEST TO OSZUST
I HANDLARZ ŻŁOTEM NA
SKALĘ MIĘDZYNARODOWĄ.
W UBIEGŁYM MIESIĄCU
DOKONAŁ W KOPENHADZE
NAPADU NA TRANSPORT
PIENIĘDZY,
CIĘŻKO RA-
NIK STRAŻ-
NIKA.



POTRZEBNE NAM BĘDĄ
BLIŻSZE DANE.



KPT. JAKOBSEN POKAZUJE ZEBRANYM
TRZY PORTRETY PAMIĘCIOWE.

CZĘSTO ZMIENIA NAZWISKA,
PASZPORTY, WYGLĄD ZEWNĘTRZNY.
ZNIKNAŁ NAM Z OCZU JAKO OLAV
SELLENSEN. WIEK 35-40 LAT.
WZROST OK. 175 cm.
BARDZO SILNY. RYZY-
KANT. BRAWUROWY
KIEROWCA.



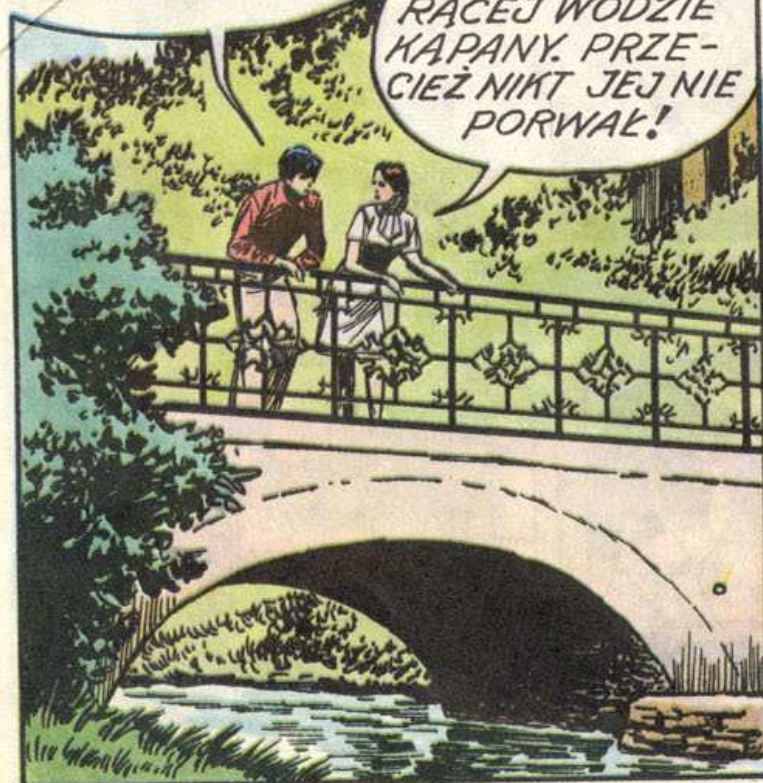


W WARSZAWIE...
ADAM TELEFONUJE
DO RODZICÓW KO-
LEŻANKI.





POWINNIŚMY POWIEDZIEĆ OTYM JEJ RODZICOM.



DLACZEGO LIDKA SKŁAMAŁA, ŻE WYJEŻDŻA Z TOBĄ? NIGDY TAK NIE POSTĘPOWAŁA.

JA TEŻ TEGO NIE ROZUMIEM...



MINĘŁY TRZY DNI...

NIE MA ŻADNYCH
WIADOMOŚCI
O LIDCE...

TERAZ TO JUŻ NA-
PRAWDĘ NIE WIEM, CO
OTYM MYŚLEĆ. MOŻE
RZECZYWIŚCIE STAŁO
SIĘ COŚ ZŁEGO?

JEJ RODZICE
SIĘ BARDZO NIE-
POKOJĄ.

TAK, WIEM.
ROZMAWIA-
ŁAM Z JEJ
MATKĄ. ZGŁO-
SILI SPRAWĘ
MILICJI.

TO DOBRZE.
A WIESZ, JA TEŻ
POJDĘ DO KAPITA-
NA ŻBIKA!

MASZ RA-
CJĘ. TYLKO
ON MOŻE NAM PO-
MÓC. SAMI NIE
ODNAJDZIEMY
LIDKI.

JA JUŻ
WYCZER-
PAŁEM
WSZYSTKIE
MOŻLIWOŚCI.

JEJ
NA PEWNO
NIE MA W WAR-
SZAWIE. MU-
SIAŁA GDZIEŚ
WYJECHAĆ
Z TYM CUDZO-
ZIEMCEM.
ALE DO-
KĄD?

POPATRZ! SAMOCHÓD,
KTÓRYM JECHAŁA LIDKA BYŁ
TAKI SAM. TYLKO MIAŁ BIAŁE, OWALNE
TABLICE REJESTRACYJNE.



ZAPAMIĘ-
TAKAŚ NUMER?

NIESTETY,
NIE. NIE PRZY-
PUSZCZAŁAM,
ŻE TO MOŻE
SIĘ PRZY-
DAĆ...

A WIĘC
TO BYŁ
MERCEDES
280 SE
Z REJESTRA-
CJĄ ZACHOD-
NIONIE-
MIECKĄ.

W GABINECIE KPT. ŻBIKA.



POSTANOWI-
ŁEM POWIEDZIEĆ
PANU O ZNIKNIĘCIU
LIDKI. BARDZO
SIĘ TYM MAR-
TWIĘ.

ŚWIECIE CIĘ ROZUMIEM,
ADAMIE. CZY JESTEŚ PEWIEN,
ŻE TO BYŁ CZARNY MERCE-
DES 280 SE Z REJESTRACJĄ
ZACHODNIONIE-
MIECKĄ?

ELA POKAZYWAŁA MI
DZIŚ RANO TAKI SAMOCHÓD,
PANIE KAPITANIE...
CHCIAŁBYM PROSIĆ...
TYLKO PAN MOŻE OD-
NALEŻĆ LIDKĘ...

JUŻ
ZAJĘLIŚMY
SIĘ TĄ SPRA-
WĄ. RODZI-
CE LIDKI
ZGŁOSILI
NAM O JEJ
ZNIKNIĘ-
CIU.

BĄDŹ SPO-
KOJNY. ZRO-
BIMY WSZYSTKO,
ŻEBY JĄ OD-
SZUKAĆ.

DZIĘKUJĘ
BARDZO. WIE-
DZIAŁEM, ŻE
PAN KAPITAN
MI POMOŻE.



PROSZĘ O ZARZĄDZENIE POSZUKIWAŃ I USTALENIE MIEJSCA POBYTU SAMOCHODU. MELDUNKI KIEROWAĆ BEZPOŚREDNIO DO NASZEJ SEKCJI!



W DOMU PASERA ZABURSKIEGO TRZEJ MĘŻCZYŹNI OCZEKUJĄ NA PRZYBYCIE DUŃSKIEGO ŁĄCZNIKA.

...BĘDZIE TU DZISIAJ. SPRZEDAJEMY WIĘKSZĄ PARTIĘ TOWARU. WYJEDZIEMY ZA KILKA DNI.

TYM RAZEM MUSI BYĆ WIĘKSZA FORSA. INACZEJ NIE JADĘ.

WYJECHAĆ? TERAZ? CHYBA NIE BĘDĘ MOGŁ.



FORSA BĘDZIE NA PEWNO. WYJECHAĆ MUSIMY. JA PRZEWODZAM TRANSAKCJĘ, BOGDAN PROWADZI WÓZ, KAZIK ZAKŁATWIA ŁĄCZNOŚĆ!



SZEFIE! TEN MIĘCZAK JUŻ TCHÓRZY!

KTO JEST TCHÓRZEM? JA?



SPOKÓJ! NIE CZAS NA AWANTURY.

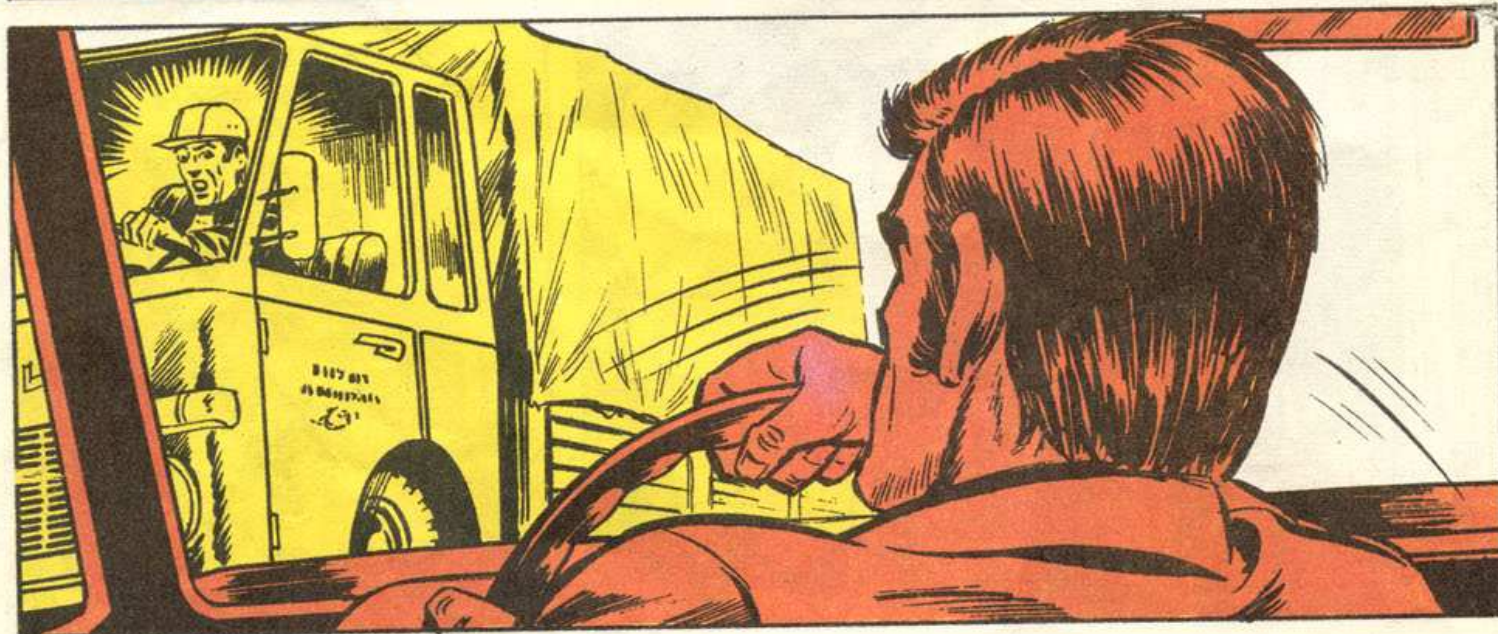
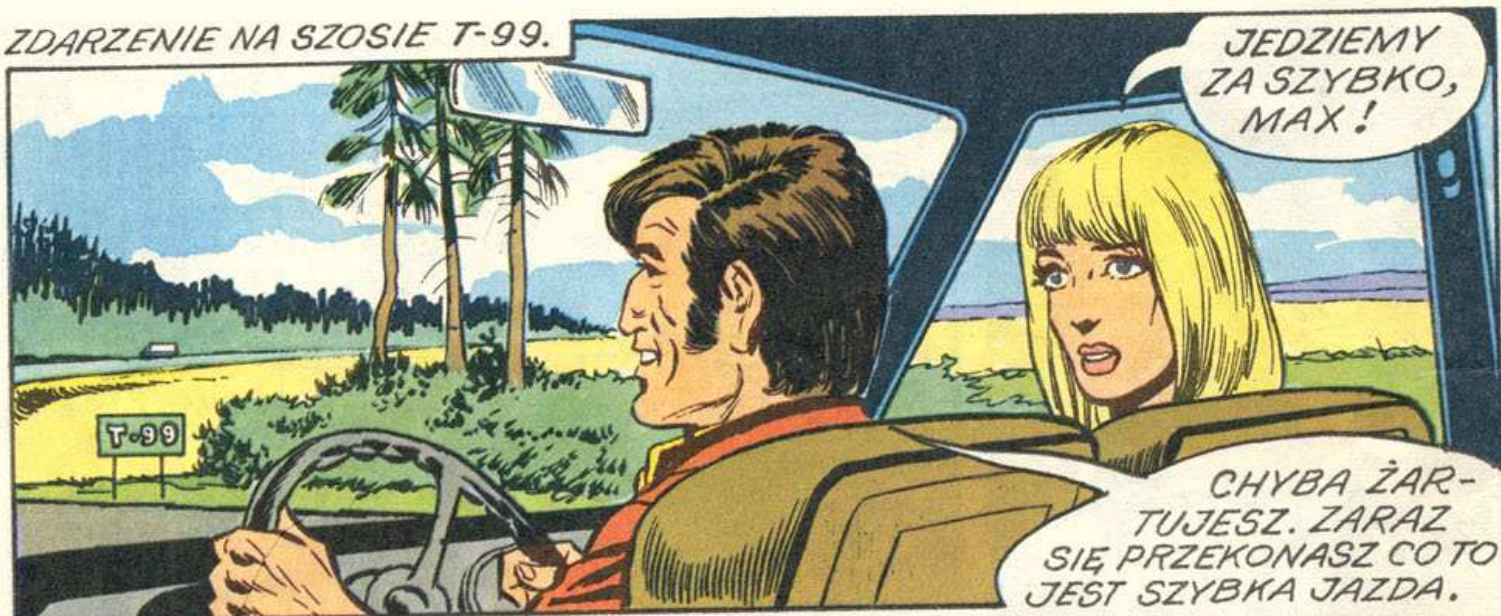
DOKĄD POJEDZIEMY?

DOWIESZ SIĘ PÓŹNIEJ.



TO BĘDZIE MOJA NAJWIĘKSZA TRANSAKCJA.







CZEGO SIĘ BOISZ?
PRZECIEŻ LUBISZ
PRZYGODY!

DLACZEGO TO ZRO-
BIŁEŚ? GDYBY
MILICJA...



GWIZDZĘ
NA WASZĄ
MILICJĘ!

NIEDOBRZE SIĘ STA-
ŁO. MOGĄ BYĆ KŁO-
POTY.



PO CO MY
WŁAŚCIWIE JE-
DZIEMY DO BIA-
ŁEK?

MAM
TAM DO ZAŁA-
TWIENIA PEWIEN
INTERES.

KIEDY POZNALIŚMY SIĘ
W KAWIARNI W WARSZA-
WIE NIE MÓWIŁEŚ O INTE-
RESACH.

TO NIE
JEST TEMAT
DO ROZMOWY
Z DZIEWCZYNĄ-
MI. ZRESZTĄ
ZGODZIŁAŚ SIĘ
POJECHAĆ
ZE MNĄ.

A
TWOJA
OBIETNI-
CA?

ŻEBY TYLKO
DOTRZYMAŁ
SŁOWA...

PAMIĘTAM O NIEJ.
ZAPROSZĘ CIĘ DO PA-
RYŻA, ALE TERAZ MU-
SISZ COŚ ZROBIĆ DLA
MNIE. ZNASZ FRANCUSKI
I OFICJALNIE JESTEŚ
MOJĄ TŁUMACZKĄ.
W BIAŁKACH POWIEM
CI CO MASZ
ROBIĆ
DALEJ...

SIERŻANT KOZAK BADA WYPADEK NA SZOSIE T-99.

JAKI TO
BYŁ WÓZ?

MERCEDES
280 SE, PANIE
SIERŻANCIE. Z RE-
JESTRACJĄ,
RFN.

CZY KIEROWCA
MERCEDESA
JECHAŁ SAM?

NIE, OBOK
SIEDZIAŁA
DZIEWCZYNĄ.

TO MOGŁ BYĆ
POSZUKIWANY
SAMOCHÓD...



SIERŻANT KOZAK W POKOJU KO-
MISARIATU MO W BIAŁKACH.



MAX I LIDKA PRZYBYLI DO DOMU ZABURSKIEGO.





ONI COŚ KNUJĄ!



MYŚLAŁEM, ŻE ZAŁATWIMY TRANSAKCJĘ NA MIEJSCU. OSZCZĘDZIKOBY TO I CZASU I KŁOPOTÓW.

ZAPŁACIĆ MOŻE PAN TERAZ. PO CO WOZIĆ Z SOBĄ PIENIĄDZE?



WYKLUCZONE! NAJPIERW MUSZĘ MIEĆ TOWAR!

PŁACI PAN OCZYWIŚCIE DEWIZAMI!



DZIEWCZYNA JEST NAM NIEPOTRZEBNA...

MNIE TAK. MAM DLA NIEJ ZAJĘCIE. POWIEM PANU O TYM PÓŹNIEJ. ZRESZTĄ PAN TEŻ NIE JEST SAM.



PRZED CHWILĄ PRZEJECHAŁ TĘDY DRUGI RADIOWÓZ!

NIE MA CHWILI DO STRACENIA!

TAK. ROBI SIĘ GORĄCO.





MOJ SYN,
KAZIK NORCZAK,
ZAGINAŁ!

PROSZĘ NAM
SPOKOJNIE
WSZYSTKO
OPOWIE-
DZIEĆ.

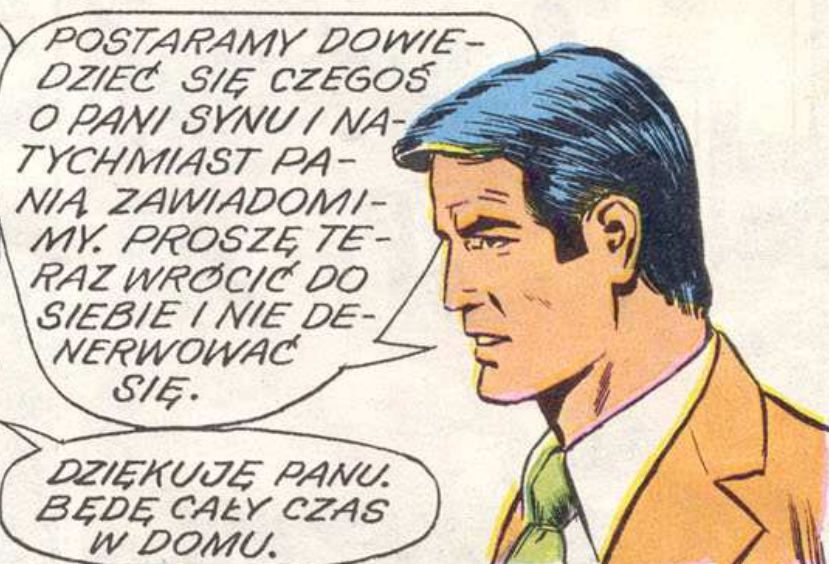


KTOŚ DO
NIEGO WCZORAJ
TELEFONOWAŁ. ZA-
RAZ POTEM SYN WY-
SZEDŁ Z DOMU I DO
TEJ PORY NIE
WRÓCIŁ.

MOŻE
NOCOWAŁ
U KTOREGOŚ
Z KOLEGÓW?



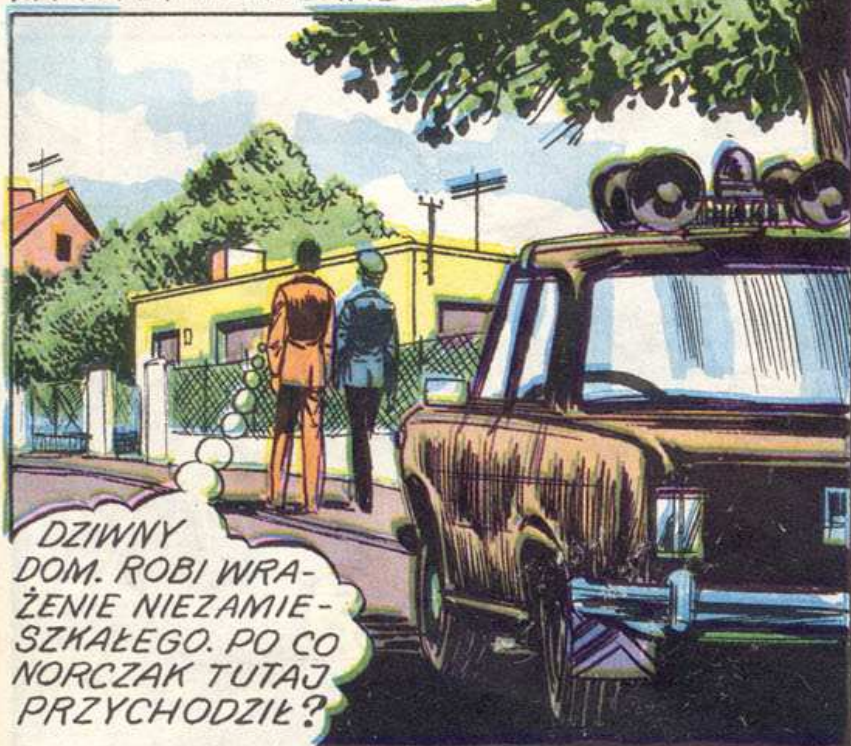
NIGDY TEGO NIE ROBIŁ. ZRE-
SZTĄ NIE ZNAM ICH NAZWISK
I ADRESÓW. WIEM TYLKO, ŻE
CZASAMI CHODZIŁ
DO KOGOŚ NA ULI-
CĘ KORZENNĄ.
BYŁAM TAM,
ALE DOM JEST
PUSTY... PO-
DAM PANOM
ADRES...



POSTARAMY DOWIE-
DZIEĆ SIĘ CZEGOŚ
O PANI SYNU I NA-
TYCHMIAST PA-
NIĄ ZAWIADOMI-
MY. PROSZĘ TE-
RAZ WRÓCIĆ DO
SIEBIE I NIE DE-
NERWOWAĆ
SIĘ.

DZIĘKUJĘ PANU.
BĘDĘ CAŁY CZAS
W DOMU.

NA ULICY KORZENNEJ...



DZIWNY
DOM. ROBI WRA-
ŻENIE NIEZAMIE-
SZKAŁEGO. PO CO
NORCZAK TUTAJ
PRZYCHODZIŁ?



OKNA
POZAMYKANE.
NIKT NIE ODPO-
WIADA NA
DZWONKI...

WIDZIAŁEM ŚLA-
DY STÓPI OPON
SAMOCHO-
DOWYCH. MOŻE
WŁAŚCICIEL WY-
JECHAŁ NA
URLOP?

TEN WYŻSZY
TO KAPITAN
ŻBIK! ZNAM
GO Z „KOŁO-
ROWYCH ZE-
SZYTÓW”!

ALE FRAJDA!
KAPITAN ŻBIK
W NASZYM
MIEŚCIE!



DZIEŃ DOBRY,
CHŁOPCY!

DZIEŃ DO-
BRY, PANIE
KAPITANIE!
JA JESTEM
JUREK, A TO
MÓJ PRZY-
JACIEL
WŁADEK.

W TYM
DOMU NIE MA
NIKOGO. WCZO-
RAJ WYJECHALI.



SKĄD WIESZ? WIDZIAŁEŚ KOGOŚ?

TAK. CZTERECH MĘŻCZYZN
I DZIEWCZYNĘ. WSIADALI DO
SAMOCHODU.

TO BYŁ
CZERWONY FIAT. A ZA
DOMEM STAŁ JESZCZE
CZARNY MERCEDES.



POJECHALI
DWOMA WO-
ZAMI?

NIE! FIATEM.
ALE TEGO DRU-
GIEGO SAMOCHO-
DU TEŻ JUŻ
NIE MA!



DZIĘKUJĘ WAM CHŁO-
PCY ZA INFORMACJE.
POWIEDZCIE MI JE-
SZCZE KTO MIESZKA
W TYM DOMU?

TU NIKT
NIE MIESZKA
NA STAŁE. CZA-
SAMI PRZY-
JEŹDŹA TYLKO
JAKIŚ PAN
TYM CZER-
WONYM
FIATEM.



WZYWAM LC1!
WZYWAM LC1!

TU LC 7! TU LC 7!
ZNALAZŁEM MERCEDESA!
ZNALAZŁEM MERCEDESA!
W KWADRACIE X-4. POW-
TARZAM: KWA-
DRAT X-4!

ZROZU-
MIAŁEM!
PRZYJEŹ-
DŹAM!



SŁYSZAŁEŚ!
TO JAKAŚ NIE-
ZWYKŁA
SPRAWA!

KAPITAN ŻBIK
PROWADZI
TAKIE SPRAWY.

MILICJANCI ZNALEŻLI UKRYTY W LESIE SAMOCHÓD.

TO CHYBA TEN. W BA-
GAŻNIKU BYŁA KURTKA. ODPO-
WIADA OPISOWI KURTKI PO-
SZUKIWANEJ DZIEWCZYNY,
A TE TABLICE UKRYTO
W TRAWIE.

TEN KTO JE TAM
SCHOWAŁ POWINIEN
TU JESZCZE PRZYJŚĆ.
OBSERWUJMY
TEN WÓZ!

ADAM MÓWIŁ MI O SAMOCHO-
DZIE WŁAŚNIE TEJ MARKI Z RE-
JESTRACJĄ ZACHODNIONIE-
MIECKĄ. KURTKA
TO PRAWDOPO-
DOBNIĘ ŚLAD
LIDKI...

SPRAWDZIĆ
KTO JEST
WŁAŚCICIELEM
MERCEDESA
280 SE NU-
MER REJE-
STRACYJNY
Z-08-244
I KIEDY PRZY-
JECHAŁ DO
POLSKI.

W KOMENDZIE MO W BIAŁKACH.

WYWIADOWCA
MELDUJE, ŻE JA-
KIŚ MĘŻCZYZNA
KRĘCI SIĘ PRZY
MERCEDESIE.

JE-
DZIEMY
TAM!







POD ZDERZAKIEM SAMOCHODU
KPT. ŻBIK I SIERŻANT MAŁEK OD-
KRYLI GŁĘBOKI SCHOWEK.

POMYSŁOWA
SKRYTKA! W GRĘ
MUSI WCHODZIĆ
JAKIŚ CENNY
TOWAR.

SZUKAJMY
DALEJ!



TABLICE
REJESTRACYJNE!
TO ZACZYNA BYĆ
NAPRAWDĘ INTE-
RESUJĄCE!



W KOMENDZIE MO
W BIAŁKACH.

TĘ KARTKĘ
ZNALEZKEM
PRZY ZATRZYMA-
NYM. ON
SAM OD-
MAWIA
ZEZNAŃ.

TO
WYGLĄDA
NA ZASZY-
FROWANĄ
INFORMA-
CJĘ.

WRACAM DO KO-
MENDY GŁÓWNEJ.
ZABEZPIECZCIE
SAMOCHÓD
I ZBIERZCIE DA-
NE O EWENTU-
ALNYCH WŁAŚ-
CICIELACH LUB
LOKATORACH
DOMU PRZY
UL. KORZENNEJ.

I 708, 2000, 73/21

TP,
DZIADEK!

W KOMENDZIE GŁÓWNEJ MO. KPT. ŻBIK
OMAWIA SPRAWĘ ZE SWOIMI WSPÓŁPRA-
COWNIKAMI: POR. OŁĄ I POR. MICHAŁEM...

MERCEDES
Z-08-244 NIE ZO-
STAŁ ZAREJESTROWA-
NY NA GRANICY. KIE-
ROWCA WOZU
GVY-33-14 NA-
ZYWA SIĘ MAX
SLEER.

PODWÓJNE
TABLICE...
SKRYTKA...
SLEER NIE
PRZYJECHAŁ
TU NA WY-
CIECZKĘ!



WSZYSTKO NA TO
WSKAZUJE. DO TEGO JESZ-
CZE KURTKA I TEN SZYFR!...
OBAWIAM SIĘ, ŻE LIDKA ZOSTA-
ŁA UWIKŁANA W NIEBEZPIECZ-
NĄ AFERĘ.

SLEER CZEKA NA SWÓJ SAMOCHÓD, BO POWRÓT DO BIAŁEK JEST NIEMOŻLIWY. JAKIŚ ELEMENT TEGO SZYFRU MUSI OZNACZAĆ MIEJSCE JEGO POBYTU.

"OMEGA" TO OZNACZENIE GROTY, JASKINI!

1708, 2000, 73/21
Ω
TP.
DZIADEK!

ZBADAŁEM MAPY WSZYSTKICH OBSZARÓW Z JASKINIA-MI. PRZEZ JEDEN Z NICH BIEGNIE DROGA NR 73! TO JASKINIE "TKACZOWEGO POŁA" W GÓRACH KAMIENNYCH.

GÓRY KAMIENNE

NA 21-SZYM KILOMETRZE DROGI NR 73 ZACZYNA SIĘ ŚCIEŻKA DO JASKIŃ. OTO 73/21!

POZOSTAŁE LICZBY MOGĄ OZNACZAĆ DZIEŃ I GODZINĘ SPOTKANIA.

MYŚLĘ, ŻE TAK!

1708 CZYLI 17 SIERPNIĄ. TO DZISIEJSZA DATA!

CZY "DZIADEK", TO SZEF TEJ GRUPY?

NIE! TERAZ SOBIE PRZYPOMINAM! NIEDAWNO ODKRYTO JASKINIĘ NAZWANĄ JASKINIA "POD DZIADKIEM"!

BRAWO OLU! BRAKOWAŁO NAM TYLKO TEGO ELEMENTU.



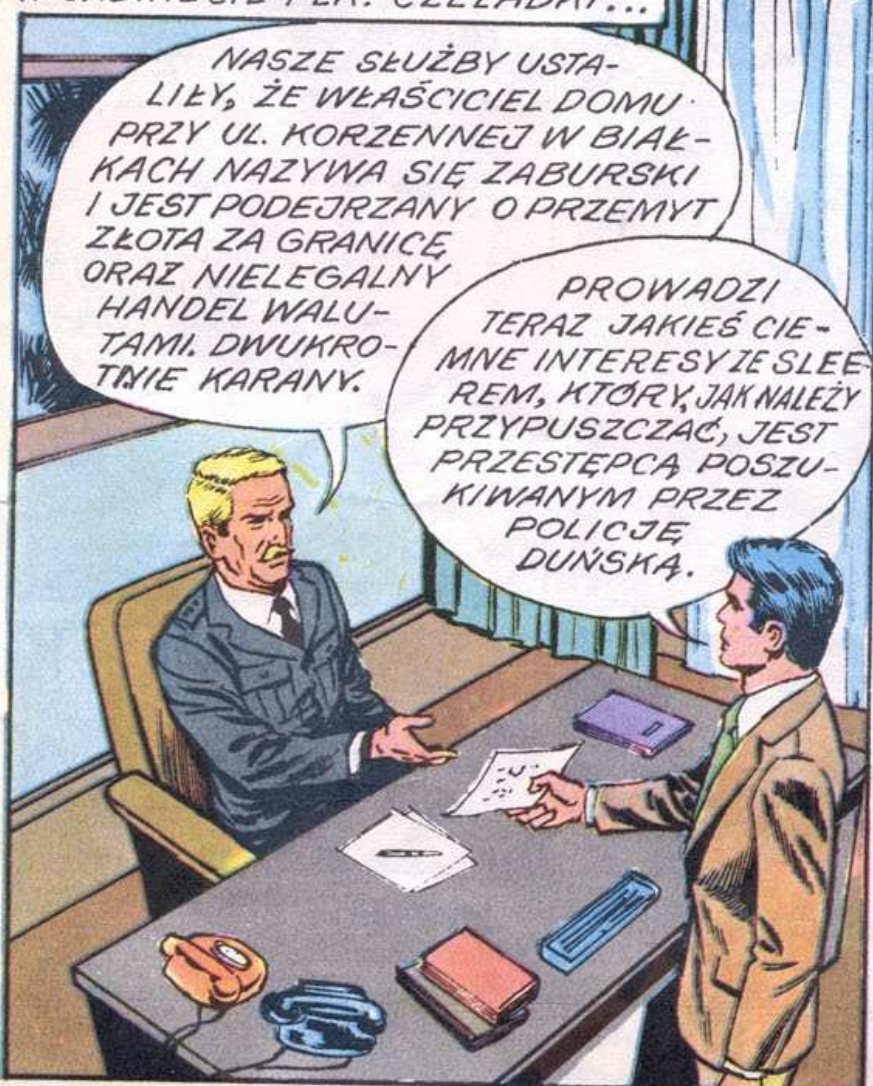
OKOLICZNOŚCI WSKAZUJĄ, ŻE SLEER MOŻE BYĆ POSZUKIWANYM DUŃSKIM PRZESTĘPCĄ.

MUSIMY TO BRAĆ POD UWAGĘ. BRAWUROWY KIEROWCA, HANDLARZ ZŁOTEM. CIEKAWIE JAKĄ ROLĘ SPEŁNIA LIDKA W JEGO PLANACH?



BADZIE GOTOWI DO PODROŻY! W GÓRACH KAMIENNYCH JEST MIASTECZKO MAŁY ZDROJ. POJEDZIEMY TAM!

W GABINECIE PEK. CZELADKI...



NASZE SŁUŻBY USTALIŁY, ŻE WŁAŚCICIEL DOMU PRZY UL. KORZENNEJ W BIAŁKACH NAZYWA SIĘ ZABURSKI I JEST PODEJRZANY O PRZEMYT ZŁOTA ZA GRANICĘ ORAZ NIELEGALNY HANDEL WALUTAMI. DWUKROTNE KARANY.

PROWADZI TERAZ JAKIEŚ CIEMNE INTERESY ZE SLEEREM, KTÓRY, JAK NALEŻY PRZYPUSZCZAĆ, JEST PRZESTĘPCĄ POSZUKIWANYM PRZEZ POLICJĘ DUŃSKĄ.



PRAWDOPODOBNIE TAK. AKCEPTUJĘ WASZ PLAN. NALEŻY UJĄĆ ZABURSKIEGO, SLEERA I POZOSTAŁYCH. PO ODNALEZIENIU DZIEWCZYNY TRZEBNA NATYCHMIAST DĄĆ ZNAĆ JEJ RODZICOM. ONA SAMA TEŻ MUSI NAM WYJAŚNIĆ W JAKI SPOŚÓB POZNAŁA SLEERA...

W WILLI „SZAROTKA” W MAŁYM ZDROJU ZABURSKI
I MAX UZGADNIAJĄ PLAN DZIAŁANIA.



PROTESTUJĘ!
ZŁAMALIŚCIE UMO-
WĘ! MIAŁEM IN-
NY PLAN!

MÓJ JEST
LEPSZY. POJEDZIE-
MY DO GROTY, SKĄD
ZABIERZE PAN ZŁOTO.
W POBLIŻU BĘDZIE
CZekał PAŃSKI
SAMOCHÓD. DO
GRANICY JEST
TYLKO 32 km.

PO CO TA WY-
CIECZKA? NIECH LID-
KA DOWIEZIE ZŁOTO
JAK NAJBLIŻEJ
GRANICY. NIE ZWRÓ-
CI NICZYJEJ UWAGI.
TAM JE ODBIORĘ,
ZAPŁACĘ WAM
I ZNIKAM.



PAN POTRZEBUJE
ZŁOTA, A JA DOLA-
RÓW. PŁACI PAN TE-
RAZ, PO ZŁOTO
POJDDZIEMY
W GÓRY!

JESTEM PEWIEN, ŻE
ON CHCE MIEĆ ZŁOTO,
I MOJE PIENIĄDZE.

TO JEST NIE DO
PRZYJĘCIA!

PAN NAM
NIE
UFA?



NIE MOGĘ GO SPŁO-
SZYC. SPRÓBUJĘ POJŚĆ
NA PEWNE USTĘPSTWA...



PROPONUJE
KOMPROMIS.
PO ZŁOTO POJ-
DZIEMY RAZEM,
A ZAPŁACI PAN
ZA NIE PRZY OD-
BIORZE. LIDKA
ZOSTANIE TUTAJ.
DOBRZE JEST MIEĆ ZAKŁA-
DNIA. PAN ROZUMIE ?!

NIEZŁY
POMYSŁ. ALE
JEŻELI ON
MYŚLI, ŻE
DAM SIĘ ZA-
SKOCZYĆ, TO
SIĘ MYLI.



NO COŻ, ZGODA.
ZOSTAWIAM DZIEWCZYNE
POD WASZĄ OPIEKĄ. PLAN
SIĘ ZMIENIŁ, NIE JEST
MI JUŻ POTRZEBNA.



KPT. ŻBIK I JEGO WSPÓŁPRACOWNICY - POR. OLA I POR. MICHAŁ - W DRODZE DO MAŁEGO ZDROJU. TOWARZYSZY IM RÓWNIEŻ POR. FRANEK - TA-TERNIK I SPE-LEOLOG.

ZOSTANIECIE W MAŁYM ZDROJU I USTALICIE MIEJSCA POBYTU LIDKI, ZABURSKIEGO I SLEERA. INFORMACJE PRZEZ RADIOTELEFON. JA I FRANEK RUSZAMY NATYCHMIAST W GÓRY.

CENTRALA DO LCI!
CENTRALA DO LCI! KOPENHAGA USTALIŁA, ŻE GUY-33-14 TO NUMERY WOZU POSZUKIWANEGO PRZESTĘPCY. KPT. JAKOBSEN PRZYLATUJE DO WARSZAWY.

ZROZUMIAŁEM. DZIĘKUJĘ!

NO, JUŻ TERAZ NIE MA WĄTPLIWOŚCI.

W GÓRACH...

UWAGA! KTOŚ TU IDZIE!

TKACZOWE POLE
3/4 godz.

GROTA BIAŁA
1/2 godz.

JESTEM JANIK, PRZEWODNIK PTTK. PODCHODZICIE, PANOWIE, WYŻEJ?

CHCEMY ZWIEDZIĆ GROTY „TKACZOWEGO POŁA”. CZY TO UCZĘSZCZANA TRASA?

RACZEJ MAŁO ZNA-
NA I MIEJSCAMI
NIEBEZPIECZNA.
BĄDŹCIE OSTROŻNI...



WEJDZIE-
MY TAM.

...KPT. ŻBIK I POR. FRANEK ROZMAWIAJĄ Z KIEROWNIKIEM SCHRONISKA.



TU ZNAJDUJE SIĘ
CENTRUM ZESPOŁU
JASKIŃ „TKACZOWEGO
POŁA”. POKAZĘ PANOM
PLAN.

CO OZNACZA
TEN KRZYŻYK?

TO POŁKA „POD DZIADKIEM”.
MOŻNA STAMTĄD DOTRZEĆ DO SCHRO-
NISKA BOCZNYM KORYTARZEM. NIEDAWNO
ODKRYLIŚMY POD POŁKĄ JASKINIĘ
I NAZWALIŚMY JĄ JASKINIĄ „POD
DZIADKIEM”.





TRZEBA WIELE CZASU, ŻEBY POZNAĆ CAŁY TEN TEREN. BARDZO DOGODNY DLA PRZEMYTNIKÓW.

CZĘSTO MIEWA PAN GOŚCI W SCHRONISKU?

TO ZALEŻY OD PORY RO-KU. TERAZ NIE MA NIKOGO. ALE TU JEST WIELE PRZEJŚĆ. NIE WSZYSCY ZATRZYMUJĄ SIĘ W SCHRONISKU.



JEŚLI NIE BYŁO ICH W SCHRONISKU, MOGĄ BYĆ TERAZ ALBO W ZDROJU, ALBO W JASKINIACH. ZEJDĘ DO JASKINI I ZORIENTUJĘ SIĘ W SYTUACJI.

PRZYPUSZCZAM, ŻE SĄ JESZCZE W MIEŚCIE. ZA-DALI, ABY MERCEDES CZEKAŁ O GODZ. DWUDZIESTEJ. SPRAWDŹ PRZEJŚCIA Z JASKINI NA DROGĘ NR 73. WRACAM DO ZDROJU I CZEKAM NA TWOJE MELDUNKI.

W PENSJONACIE „SZAROTKA”



TRZEBA BYŁO POZ-BYĆ SIĘ TEJ DZIEWCZY-NY.

KAZIK ZOSTANIE Z NIA W „SZAROTCE” DO NA-SZEGO POWROTU. GDYBYŚMY NIE WRÓCILI DO GODZ 22 ZA-WIEZIESZ JĄ FIATEM DO MO-JEGO MIESZKANIA W WARSZA-WIE. ONA NIEMOŻE WYJŚĆ SA-MA Z „SZAROTKI”! POTEM POSTANOWIMY CO ROBIĆ DA-LEJ.

MAX PRZYGOTOWUJE SIĘ W SWO-IM POKOJU DO WYPRAWY.



WSZYSTKO GOTOWE. ONI NIE WIEDZĄ, ŻE JESZCZE NIKT MNIE NIE WYWIÓDŁ W POLE.



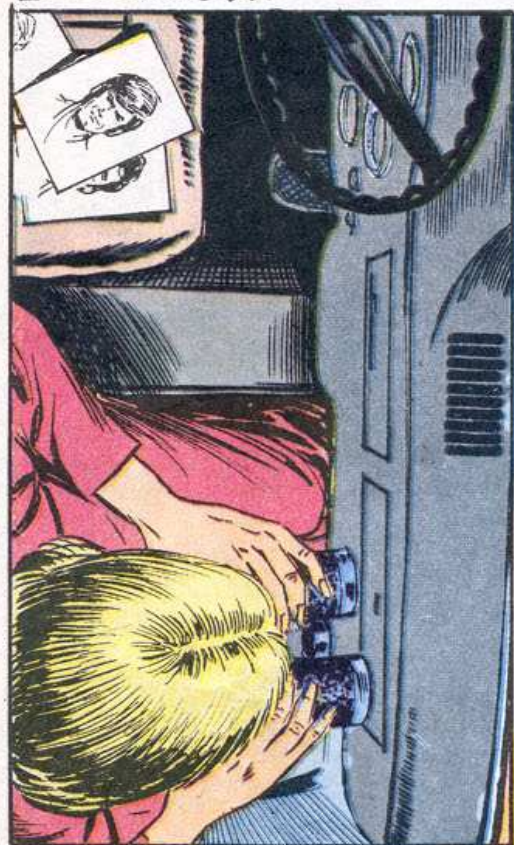
OLA I MICHAŁ POSZUKUJĄ W MAŁYM ZDROJU MIEJSCA POBYTU LIDKI.

CI DWAJ CIEŁOPCY MÓWILI, ŻE CAŁA GRUPA WYJECHAŁA Z BIAŁEK CZERWONYM FIATEM ZABURSKIEGO.

MUSIELI DOBRZE UKRYĆ WÓZ, ALBO WYMIELILI W DRODZE. SPRAWDZAŁAM W STACJI BENZYNOWEJ, WARSZTACIE REMONTOWYM I NA PARKINGACH. MOŻE ICH TU JESZCZE NIE MA?



NAGLE POR. OLA ZA-
UWAŻYŁA TRZECH
MĘŻCZYZN WYCHODZĄ-
CYCH Z JEDNEGO
Z DOMÓW.



ROZPOZNAŁAM
SLEERA. OPUŚ-
CIŁ W TOWARYS-
TWIE DWÓCH
MĘŻCZYZN WIL-
LĘ „SZAROTKA”..
IDĄ W KIERUNKU
„TKACZOWEGO PO-
LA” TAM JEST
MICHAŁ...

ROZKAZ DLA
MICHAŁA: PRZE-
PUŚCIĆ, MELDO-
WAĆ O KIERUN-
KU ICH MARSZU.
SPRAWDZIĆ
CZY W „SZA-
ROTCE” JEST
LIDKA!

KAPITAN ŻBIK ORGANIZUJE AKCJĘ
UJĘCIA PRZESTĘPCÓW NA „TKACZO-
WYM POLU.” CZY
COŚ SIĘ STAŁO?

JESTEM
KAPITAN ŻBIK Z KO-
MENDY GŁÓWNEJ MO.
TRZEJ PRZESTĘPCY IDĄ
DO JASKINI „POD DZIAD-
KIEM”. ŚCIGAM ICH.
CZY MOŻECIE MI PO-
MOC?



OCCYWIŚ-
CIE. ZABLO-
KUJEMY IM
WYJŚCIE. WEJ-
DĄ PROSTO
DO WORKA!

DO MICHAŁA:
DOŁĄCZ DO OLI.
POSZUKUJ CIE
LIDKI!

DO FRANKA:
IDĘ DO JAS-
KINI. WPUŚĆ ICH!
JANIK I GAZDA
BĘDĄ NAM POMA-
GAĆ. ZABLOKU-
JĄ WYJŚCIE
Z JASKINI
NA DROGĘ
T-73.



PÓJ-
DZIEMY
KRÓTSZĄ
DROGĄ!

CISZEJ!
SŁYSZĘ
KROKI!

ZA CHWILĘ ZNAJDĄ
SIĘ NA TEJ ŚCIEŻCE.



ZOSTAJĘ TU. ZA-
BLOKUJĘ IM WYJŚCIE
Z JASKINI. RESZTĘ PO-
ZOSTAWCIE NAM. BĄDŹ-
CIE OSTROŻNI. MOGĄ
BYĆ UZBROJENI!

ZROBIMY
IM NIESPO-
DZIANKĘ...



W JASKINI „POD DZIADKIEM”.



UWAŻAJ! TEN
W PŁASZCZU
MA BRONĖ!

NIE RUSZAĆ SIĘ!
MILICJA!
RĘCE DO GÓRY!





TO ZŁOTO
ZOSTANIE W POLSCE,
A PANOWIE POWĘ-
DRUJĄ ZA KRATKI.

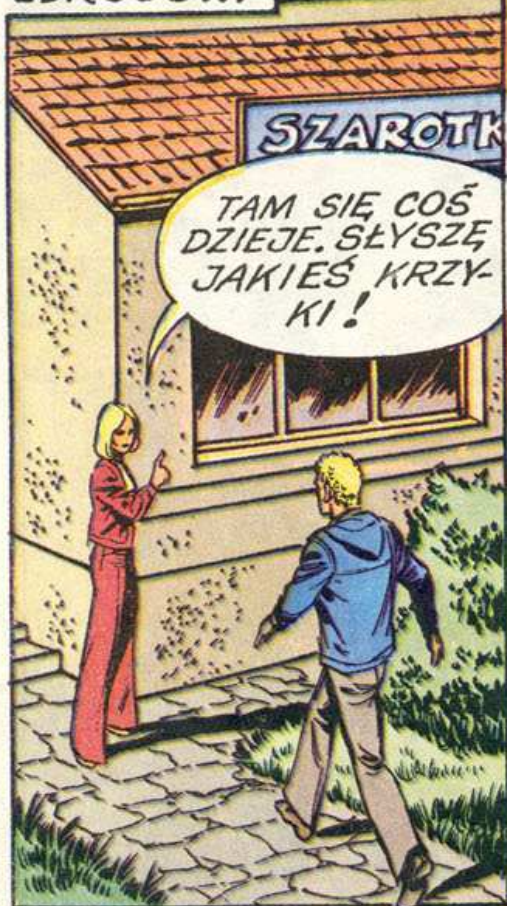
TAKA
TRANS-
AKCJA MIA-
ŁABY PRZEPAŚĆ?!
ALE JESZCZE NIE
WSZYSTKO STRA-
CONE!

ALEŻ TO
PRAWDZIWA
JASKINIA
ZBOJCÓW!

MAMY
ZAKŁADNICZKĘ.
JEŚLI NAS NATYCH-
MIAST NIE UWOLNI-
CIE, MÓJ CZŁOWIEK
UPROWADZI
DZIEWCZYNĘ.

TYLKO
BEZ SZANTA-
ŻU, PANIE ZA-
BURSKI. O DZIEW-
CZYNĘ MY SIĘ
ZATROSZCZYMY.

TYMCZASEM W MAŁYM ZDROJU...



TAM SIĘ COŚ
DZIEJE. SŁYSZĘ
JAKIEŚ KRZY-
KI!



NIE BĘDĘ
TU SIEDZIEĆ!
MUSZĘ SIĘ ROZ-
MÓWIĆ Z MA-
XEM. COŚCIE
Z NIM ZRO-
BILI?!

NIGDZIE NIE
POJDZIESZ! SZE-
F KAZAŁ CIĘ PIL-
NOWAĆ. MAX
CIĘ WYKIWAŁ!

TO
NA PEWNO
LIDKA!



KŁAMIESZ! JA
CHCĘ WYJŚĆ.
PUSZCZAJ!

ZAM-
KNIJ SIĘ!
AUUU!...

IDZIEMY!
SZYBKO!



SPOKOJNIE.
JESTEŚMY
Z MILICJI.

MILICJA!
O BOŻE!

W DOMU TURYSTY W MAŁYM ZDROJU
KPT. ŻBIK ROZMAWIA Z LIDKĄ.

POZNAŁAM
GO PRZYPAD-
KIEM, W KA-
WIARNI... OBIE-
CAŁ, ŻE ZAPRO-
SI MNIE DO PA-
RYŻA... MIA-
ŁAM WYŚWIAD-
CZYĆ MU JA-
KĄS DROBNĄ
PRZYSŁUGĘ.
PRZEPRASZAM
ZA WSZYSTKO.

PRZED W SZYBOKIM POWIN-
NAŚ PRZEPROSIĆ RODZICÓW.
WKRÓTCIE TU BĘDĄ. A CO DO
TEJ „DROBNEJ PRZYSŁUGI”
TO ORIENTUJESZ SIĘ JUŻ
TERAZ, ŻE GDYBYŚ MU
POMOGŁA, ODPOWIDA-
ŁABYŚ TAK SAMO JAK
KAZIK ZA WSPÓŁ-
UDZIAŁ W PRZE-
STĘPSTWIE. NIE
ROZUMIEM TYLKO
JAK MOGŁAŚ NA-
WET NIE ZAPYTAĆ

SLEERA, CZEGO WŁAŚCIWIE
OD CIEBIE ŻADA? COŻ ZA
KARYGODNA LEKKOMYŚL-
NOŚĆ. JAK MOGŁAŚ TAK
BEZMYŚLNIE
POSTĄPIĆ?
WSTYD
MI ZA
CIEBIE.



SERDECZNIE WAM DZIĘKUJĘ, PANOWIE.
WYKAZALIŚCIE SIĘ INICJATYWĄ I ODWAGĄ.
WYSTĄPIMY O WYRÓŻNIENIE DLA WAS.

CIESZĘ SIĘ
Z NASZEGO
POZNANIA.

SPEŁNILIŚMY
TYLKO OBYWA-
TELSKI OBOWIĄ-
ZEK. MOŻE PAN
ZAWSZE NA NAS
LICZYĆ, PANIE
KAPITANIE.

W KOMENDZIE GŁÓWNEJ MO.

ZABURSKI ZRĘCZNIE
WYKORZYSTAŁ WYPA-
DEK DROGOWY SLEE-
RA I ODEBRAŁ MU
INICJATYWĘ. ZŁOTO
UKRYTE W JASKINI
BYŁO FAŁSZYWE. PRAW-
DZIWE ZŁOTO ZNA-
LEŻLIŚMY W PIWNICY
JEGO DOMU W BIAŁ-
KACH. LIDKA POTRZEBNA
BYŁA MAXOWI DO PRZE-
WIEZIENIA ZŁOTA JAK NAJ-
BLIŻEJ GRANICY. NIE CHCIAŁ SAM
RYZYKOWAĆ. WIEDZIAŁ, ŻE JEST POSZUKIWANY.

PRZY POŻEGNANIU
KPT. JAKOBSSEN WRĘ-
CZYŁ KPT. ŻBIKOWI
MINIATUROWĄ RZEŹ-
BĘ KOPENHASKIEJ
SYRENKI.

PROSZĘ PRZYJĄĆ MOJE GRA-
TULACJE, KAPITANIE ŻBIK. DZIĘ-
KUJĘ ZA POMOC.
A TO NA PAMIĄ-
TKĘ NASZEGO
SPOTKANIA.
POLSKA MA WSPA-
NIAŁYCH MILI-
CJANTÓW!

DZIĘKUJĘ
W IMIENIU KOLE-
GÓW, KAPITANIE
JAKOBSSEN.

KONIEC

Badania antropologiczne w kryminalistyce

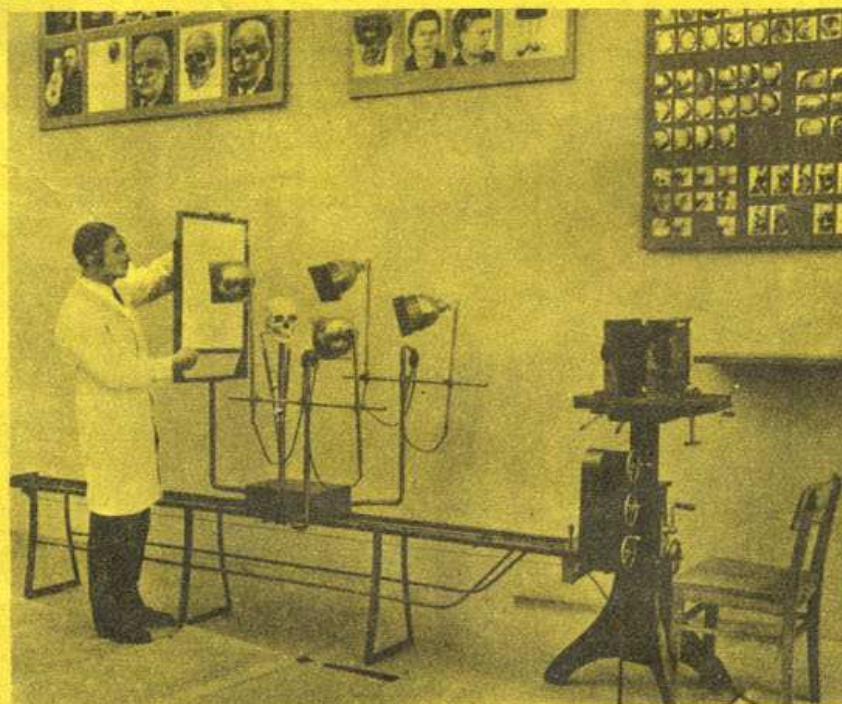
Ogromny postęp nauk przyrodniczych i technicznych stworzył nowe, nie znane uprzednio, możliwości identyfikacji osób i przedmiotów. Kryminalistyka bowiem korzysta z osiągnięć różnych nauk, dostosowując je do swoich potrzeb.

I tak na przykład, opracowana przez radzieckiego antropologa i rzeźbiarza, M.M. Gerasimowa, metoda plastycznej rekonstrukcji wyglądu głowy na podstawie czaszki okazała się przydatna zarówno w antropologii, jak i w kryminalistyce. Metoda ta pozwala na odtworzenie podobieństwa umożliwiającego rozpoznanie człowieka. Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO stosuje ją wtedy, gdy przed służbą kryminalną lub dochodzeniową wyłania się potrzeba zidentyfikowania nieznanego zwłok (najczęściej będących już w stanie rozkładu lub spalonych).

Przy wykonywaniu takiej rekonstrukcji bierze się pod uwagę m.in. współzależność pokrywy mięśniowej i części kostnych. W celu uzyskania odpowiednich wskaźników, przed przystąpieniem do rekonstrukcji rzeźbiarskiej przeprowadza się badania antropologiczne i typologiczne, ustala się też płeć i wiek. Przy odtwarzaniu wyglądu twarzy na podstawie samej tylko czaszki największe trudności następują z zmianami starcze mające charakter indywidualny. Chodzi tu o zaistniałe zmiany mięśni, tkanki tłuszczowej i skóry, a nie kości czaszki. Dlatego w niektórych przypadkach plastyczna rekonstrukcja twarzy jest możliwa tylko w głównych zarysach.

Odtwarzanie wyglądu głowy na podstawie czaszki (metodą Gerasimowa) Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO przeprowadza również dla niektórych zagranicznych instytutów, które nie posiadają tego rodzaju pracowni.

Polska wnosi pokaźny wkład do rozwoju nowoczesnej kryminalistyki. Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej MO ma w swym dorobku wiele nowatorskich opracowań naukowo-badawczych i wynalazczych, które uzyskały wysoką ocenę na międzynarodowych sympozjach kryminalistyki. Wykonane w tym zakładzie ekspertyzy w wielu przypadkach przyczyniły się do ustalenia sprawców zabójstw, sabotaży, podpałów, rozbojów, włamań i innych poważnych przestępstw.



Rekonstrukcja wyglądu głowy nieznanego osobnika na podstawie czaszki, przeprowadzana metodą Gerasimowa

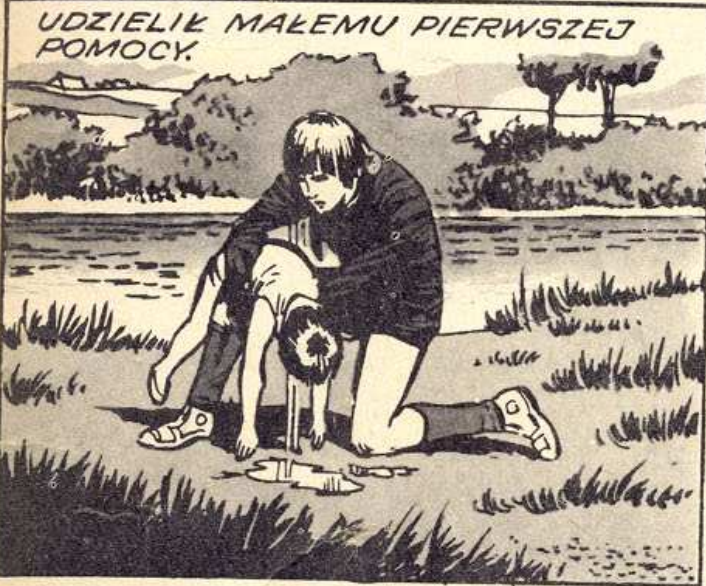
ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

22. 7. 1975. **ANDRZEJ MEDUCKI**, 15-LETNI UCZEŃ TECHNIKUM MECHANICZNEGO W NOWYM TARGU, PRZEBYWAŁ Z HARCERZAMI KOŁO LĘBORKA, W GMINIE CHOCZEWO. PRZECHODZĄC NAD RZECZKĄ SPOSTRZEGŁ TONĄCE DZIECKO.

BEZ CHWILI WAHANIA SKOCZYŁ NA RATUNEK.



UDZIELIŁ MAŁEMU PIERWSZĄ POMOCY.

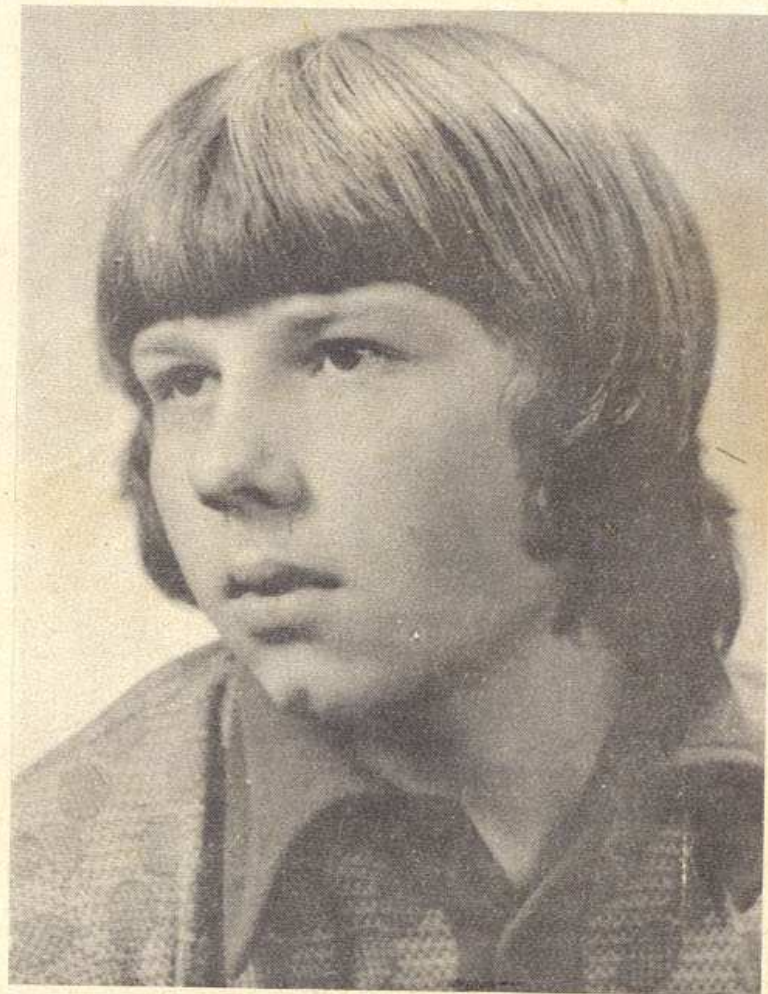


DZIĘKUJĘ!

URATOWAŁEŚ
NASZEGO
SYNKA!



DZIELNY HARCERZ OTRZYMAŁ TEŻ NAGRODĘ KOMENDY HUFCA.



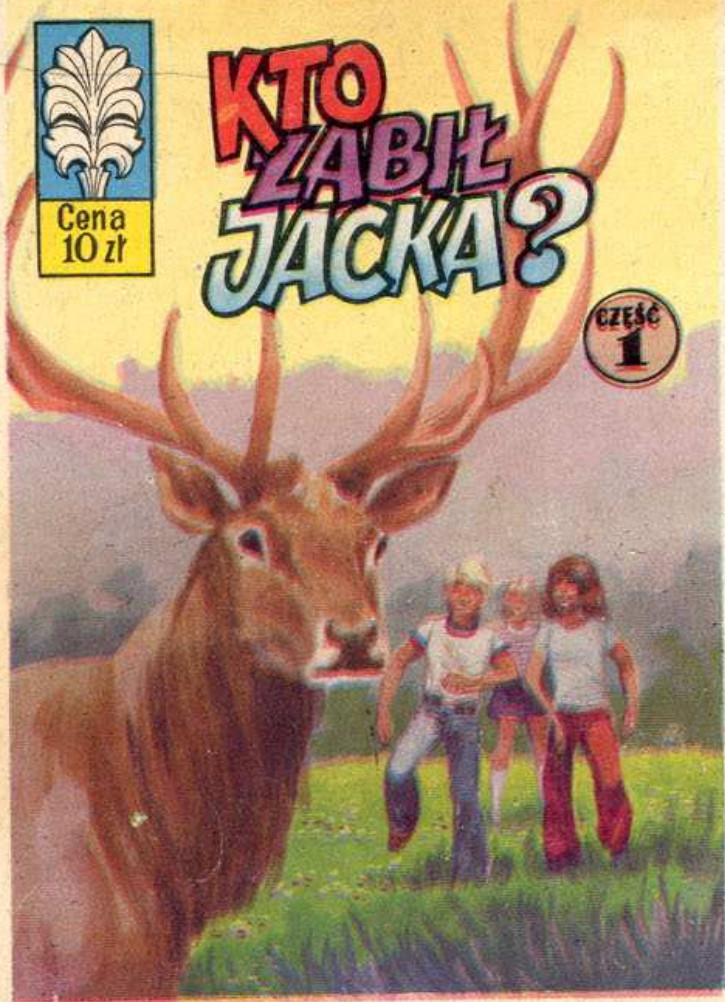
**ZA URATOWANIE ŻYCIA
TRZYLETNIEMU DZIECKU
ANDRZEJ MEDUCKI
ZOSTAŁ ODZNACZONY
PRZES RADĘ PAŃSTWA MEDALEM
„ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ”**





KTO ZABIŁ JACKA?

CZĘŚĆ
1



O NOWEJ SPRAWIE
PROWADZONEJ
PRZEZ KPT. ŻBIKA
I O PRZYGODACH DZIECI
PODCZAS WAKACJI
W LEŚNICZÓWCE
DOWIECIE SIĘ
Z NASTĘPNEGO ZESZYTU
TEJ SERII PT.
„KTO ZABIŁ JACKA?”

Szkoła – Jubilatka

W czerwcu 1945 roku ówczesny Komendant Główny MO generał brygady Franciszek Jóźwiak – Witold wydał rozkaz zorganizowania w Słupsku Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej.

Dzięki pomocy władz miejskich Słupska oraz stacjonującym tam żołnierzom Armii Radzieckiej, jak również pierwszym kursantom szkoły, którzy nie szczędzili trudu przy uprzątnięciu gruzu i remontowaniu zniszczonych budynków, już 14 września 1945 roku rozpoczęły się zajęcia na I kursie Szkoły Oficerskiej MO. W trzy miesiące później, 15 grudnia 1945 roku, nastąpiło uroczyste otwarcie I Kursu Szeregowych MO.

Szkoła przebyła drogę edukacji pedagogicznej i metodycznej poczynawszy od tablic kredowych i plansz w pierwszych latach, aż do nowocześnie wyposażonych obecnie sal audiowizualnych, z magnetofonami, maszynami dydaktycznymi oraz bogatym zestawem innych pomocy naukowych. Systematycznej poprawie na przestrzeni tych lat ulegały też warunki socjalno-bytowe kursantów.

W 1954 roku Centrum Wyszczolenia MO w Słupsku rozwiązano. Szkołę Oficerską przeniesiono do Szczytna, w Słupsku pozostała Szkoła Podoficerska MO, która działa do dnia dzisiejszego. Jest ona najbardziej zasłużonym ośrodkiem szkolenia kadr milicyjnych, a wielu jej absolwentów zajmuje odpowiedzialne stanowiska w organach MO.

W styczniu 1976 roku kadra i słuchacze szkoły przeżywali podwójne święto: uroczyste obchody XXX-lecia jej powstania oraz nadanie szkole imienia wybitnego działacza młodzieżowego, partyjnego i państwowego – Wiesława Ociepki, byłego Ministra Spraw Wewnętrznych, który zginął w katastrofie samolotowej.

W roku 1976 szkoła wyróżniona została medalem pamiątkowym „Za zasługi dla miasta Słupska” – jej kursanci nigdy bowiem nie szczędzili trudu w pracach społecznych na rzecz miasta Słupska – oraz medalem „Za zasługi dla Marynarki Wojennej”, w związku z wieloletnimi i przyjacielskimi więzami jakie łączą kursantów szkoły słupskiej z młodymi rocznikami żołnierzy marynarki wojennej.

